

MARIA ŁOPUCH

Szczecin

ŚRÓDMIEJSKA DZIELNICA MIESZKANIOWA W SZCZECINIE

Szczecin, jaki zobaczyli polscy osadnicy napływający tu od wiosny 1945 r., był miastem dziewiętnastowiecznym. Historyczne Stare Miasto zostało kompletnie zrujnowane przez alianckie naloty na port i stocznię u schyłku wojny. Wypalone były gotyckie kościoły i górujący nad Odrą renesansowy zamek. Ocalałe fragmenty rozległego Śródmieścia wypełniała zabudowa powstała pomiędzy latami siedemdziesiątymi XIX a trzydziestymi XX w., z przewagą kamienic z przełomu stuleci, o bogato dekorowanych frontach i podwórzach gęsto zabudowanych oficynami. Ta część miasta wchłonęła w ciągu dziesięciu lat około dwudziestu tysięcy mieszkańców, którzy zajmowali przetrwałe i sukcesywnie remontowane przedwojenne budynki. Urbanistyczną osią szczecińskiego Śródmieścia była szeroka ulica o dwóch pasmach jezdni rozdzielonych lipową aleją, dziś nosząca nazwę alei Papieża Jana Pawła II. Zrządzeniem wojennych losów w 1945 r. stanowiła ona granicę pomiędzy zachodnią częścią Śródmieścia, ocalałą i zajmowaną przez napływających osadników, a kompletnie zniszczoną wschodnią jego częścią, rozciągającą się aż do Odry. *Wiele jeszcze czasu upłynie* – pisał w 1949 r. jeden z pierwszych osiadłych w mieście ludzi pióra, Walerian Lachnitt – *nim malownicze, niczym teatralne dekoracje w księżycowej poświacie na tle nieba sterzące ruiny, walone obecnie pracowitymi dłońmi w góry cegieł, znikną, a na ich miejscu staną jarzące się oknami ściany zamieszkanymi domostw. Ale strumień życia rwie przez Szczecin, bystry i nieustanny*¹. Zniszczenia sięgały też południo-

¹ W. Lachnitt, *Jak feniks z popiołów...*, w: *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, Poznań 1949, s. 451.



1. Kaiser-Wilhelm-Straße, dzisiejsza al. Papieża Jana Pawła II, w początkach XX w.
(pocztówka ze zbiorów autorki)



2. Pomnik Wdzięczności i perspektywa al. Papieża Jana Pawła II w 2007 r.
(fot. Jan Surudo)



3. Pomnik Wdzięczności i resztki przedwojennej zabudowy w latach 50. XX w.
(fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinie)



4. Widok Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w latach 60. XX w.
(ze zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinie, fot. Witold Chromiński)

wego krańca wspomnianej alei, na styku ze starszymi dzielnicami miasta, gdzie do 1945 r. stał pomnik cesarza Rzeszy Niemieckiej Wilhelma I. Konny posąg obalono i przeznaczono na złom, a w jego miejscu już w następnym roku postanowiono wzniesić nowy polski pomnik, upamiętniający zlot „Trzymamy straż nad Odrą”². Mimo uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego monument ten ostatecznie nie powstał, ale idei nowego pomnika nie zarzucono. W piątą rocznicę przejścia miasta przez Polaków, które wówczas nazywano „wyzwoleniem” – 26 kwietnia 1950 r. – wzniesiono tu, pomiędzy pl. Lotników a pl. Żołnierza Polskiego, pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, wysoki obelisk zwieńczony pięcioramienną gwiazdą, ozdobiony herbami zdobytych przez Armię Czerwoną pomorskich miast i realistycznymi figurami, stojących ramię w ramię, czerwonoarmisty i polskiego robotnika³. Jest to jeden z długiego szeregu monumentów postawionych na szlaku bojowym zdążającej do Berlina radzieckiej armii. Szczeciński pomnik wyróżnia się wśród nich zarówno modernizującą formą, jak i wymową ideową, akcentującą ideę powrotu Polski nad Bałtyk. Pomnik otaczały gruzy i wypalone domy, było więc jasne, że tę część miasta trzeba będzie szybko odbudować. Zadanie to ujęto w planie sześcioletnim jako projekt Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej⁴. Już w 1952 r. wyłączono z niego do osobnego opracowania najbliższe otoczenie nowego monumentu, zwane wówczas placem Jedności Narodowej, tj. dwie krótkie pierzeje przyległe bezpośrednio do terenu, na którym stanął pomnik. Ten fragment Śródmieścia zabudowano, i to dość niefortunnie, dopiero w latach siedemdziesiątych XX w.

„Budujemy nowy dom...”

Projekt Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (ŚDM) obejmował rejon trzech placów: Grunwaldzkiego, Lotników i Żołnierza Polskiego, gdzie zaplanowano odbudowę tych wypalonych budynków, które się do tego kwalifikowały, i wznie-

² J. Ławrynowicz, *Żołnierz na straży*, „Kurier Szczeciński”, czerwiec 2007.

³ *Encyklopedia Szczecina*, t. II, Szczecin 2000, s. 151.

⁴ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APS), Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Szczecinie (dalej DBOR), sygn. 114: Założenia projektowe Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Szczecinie. Literatura dotycząca powstania tej dzielnicy Szczecina jest dość skromna. Por. T. Białecki, L. Turek-Kwiatkowska, *Szczecin stary i nowy*, Szczecin 1991; T. Ostrowski, *Czterdzieści lat „Miastoprojektu-Szczecin” (1948–1988)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, z. 3; *Dzieje Szczecina*, t. IV: 1945–1990, red. T. Białecki, Z. Siłski, Szczecin 1998; A.M. Szymiski, *Architektura i architekci Szczecina 1945–1995*, Szczecin 2001; W. Bał, R. Dawidowski, A.M. Szymiski, *Architektura polska lat 1945–1950 na obszarze Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2004.

sienie nowych gmachów w miejscu całkowicie zniszczonych. Prace obejmować miały 14 kwartałów, zamkniętych ulic Felczaka, Roosevelta⁵, Małopolską i al. Papieża Jana Pawła II⁶. Projekt dotyczył więc znacznego obszaru Śródmieścia i kilkudziesięciu budynków. Realizowano go od roku 1952 (inwentaryzacja i pierwsze prace projektowe) po rok 1962. Założenia urbanistyczne opracowane w 1953 r. przez Piotra Czartołomnego⁷ i Edwarda Wichrzyckiego obejmowały cały ten wielki obszar i były niezmiernie rozbudowane: od uzasadnienia o charakterze historycznym po wyliczenie trzepaków i piaskownic. Pomijając czysto polityczne frazesy o „przeciwstawieniu się imperialnym zakusom” i „podniesieniu poziomu życia Polski Ludowej”, uzasadnieniem podjętych prac było urbanistyczne uporządkowanie zniszczonego rejonu Śródmieścia i zapewnienie maksymalnej liczby mieszkań nowym osadnikom, nadrzędnym zaś celem – *stworzenie nowego oblicza miasta*⁸. W omówieniu projektu pisano: *Śródmieście Szczecina, w którego centrum położona jest ŚDM, mieszcząc się w granicach obwodowej linii kolejowej, nie tworzy dotychczas zwartej zabudowy urbanistycznej całości, posiadając luki spowodowane zniszczeniami wojennymi. [...] Realizacja budownictwa na terenie całego miasta, a w szczególności plan zabudowy Śródmieścia, przyczyni się do skupienia rozproszonych fragmentów Śródmieścia w jednolitą całość urbanistyczną oraz spowoduje przesunięcie się centrum miasta bliżej portu i Odry*⁹. Miał to być pierwszy etap odbudowy miasta. *Dotąd jeszcze Śródmieście nie tworzy jednolitej całości, gdyż Stare Miasto i rejon ul. Roosevelta jest martwą przestrzenią ruin. Plan etapowy wypełnia tę lukę realizując nowe dzielnice Śródmieścia wzdłuż Odry, na miejscu Starego Miasta, wzdłuż al. Jedności Narodowej [Papieża Jana Pawła II], w klinie ul. Roosevelta i Matejki*¹⁰. Nowy charakter miasta oznaczał przede wszystkim stworzenie lepszych warunków życia w stosunku do rozwiązań przedwojennych, ocenianych negatywnie: *Kapitalistyczna gospodarka terenu doprowadziła do maksymalnej zabudowy działki, w wyniku tego*

⁵ Imię Roosevelta pierwotnie nosiła ulica biegnąca od pl. Hołdu Pruskiego do skrzyżowania z ulicami Staszica i Skargi. Obecnie, po kilkakrotnych zmianach urbanistycznych, jej główna część nosi nazwę al. Wyzwolenia, a dawna nazwę Roosevelta – mały odcinek pomiędzy ulicami Mazowiecką i Piłsudskiego.

⁶ Do 2007 r. aleja ta nosiła nazwę Jedności Narodowej.

⁷ APS, DBOR, sygn. 114; *Encyklopedia Szczecina*, t. I, Szczecin 1999, s. 170.

⁸ APS, DBOR, sygn. 116: Aneks do założeń projektu II wersji ŚDM w Szczecinie.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

liczne wypełniające wnętrza bloków oficyny utworzyły szereg ciasnych i ciemnych podwórz. Brak zieleni wewnątrz-blokowej i niedostateczna ilość światła docierającego do mieszkań, położonych w oficynach, spowodowały niezdrowe warunki mieszkaniowe. Celem uporządkowania wewnątrz bloków należy dokonać wyburzeń oficyn¹¹. I dalej: *Placyki sportowe we wnętrzu bloku są najistotniejszymi i nieodzownymi urządzeniami, umożliwiającymi rozwiązanie zagadnienia wychowania pozaszkolnego i fizycznego młodzieży. Ze względu na duże znaczenie społeczne tego urządzenia należy zwrócić na nie przy projektowaniu dużą wagę. [...] Na terenie dzielnicy należy przewidzieć placyki do gier i zabaw. [...] Należy wyposażyć je w piaskownice, huśtawki, drążki gimnastyczne, ławki. Sytuować w miarę możliwości w najbardziej nasłonecznionej części zieleni wypoczynkowej dziedzińców. Proponuje się placyki mniejsze, celem uniknięcia nadmiernej koncentracji dzieci oraz łatwiejszego doglądania dzieci z okien mieszkań*¹². Nacisk na nowe rekreacyjne zagospodarowanie wewnątrz kwartałów miał, oprócz wyrosłej z pobudek ideologicznych krytyki budownictwa kapitalistycznego, także podbudowę teoretyczną w postaci zasad uchwalonej w 1933 r. „Karty ateńskiej”, postulujących sanację dziewiętnastowiecznej zabudowy miast¹³. Równie wnikliwie i drobiazgowo przeanalizowane zostały potrzeby przyszłych mieszkańców w zakresie szkół, przedszkoli, żłobków, przychodni oraz handlu i usług. Wszystkie wyliczenia określające potrzebną liczbę wymienionych urządzeń i instytucji oparto na prognozie zakładającej wzrost ludności Szczecina z 215 tys. w 1954 r. do 300 tys. w roku 1960. Planowano, że w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej mieszkać będzie 60 tys. z ogólnej liczby 85 tys. mających napłynąć do miasta nowych szczecinian.

O rozpoczęciu odbudowy miasta właśnie od tego rejonu przesądziły względy praktyczne – istniejąca siatka ulic, dobry stan techniczny ich nawierzchni oraz kompletne uzbrojenie techniczne terenu. Względy te określiły urbanistykę ŚDM. Nowe budynki miały być wzniesione wzdłuż istniejących linii zabudowy i dopasowane gabarytami do sąsiadujących budynków. Nowa zabudowa miała więc zamykać istniejące, wytyczone w XIX w. kwartały, czyniąc je tylko bardziej funkcjonalnymi – poprzez większe podwórza z zielenią i niezbędnymi mieszkańcom urządzeniami, lokalizację potrzebnej liczby sklepów, warsztatów usługowych,

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ A.M. Szymiski, *Architektura i architekci...*, s. 50–53.

szkół i przedszkoli. W omówieniu projektu niewiele uwagi poświęcono formie planowanej architektury, formułując jedynie dość ogólne wskazówki: *Wydaje się, że przed przystąpieniem do projektowania [...] wskazanym byłoby sumienne przeanalizowanie detalu, formy architektonicznej oraz elementów dekoracyjnych i ich natężenia. Tą drogą należy ustalić i określić występującą i powtarzającą się formę któregoś ze stylów klasycznych, ginących obecnie w eklektycznej architekturze całej ulicy. W ten sposób obrana i ustalona forma może służyć jako wytyczna dająca ogólny kierunek projektowania [...]*¹⁴. Ogólnie określono też gabaryty planowanych budynków (linię zabudowy, wysokość) oraz elementy standardowego wyposażenia, zarówno zewnętrznego (ceramiczny dach i parapety), jak i wewnętrznego (podłogi z klepki dębowej i lastriko). Tak więc nie tyle forma architektury, ile kwestie jej funkcjonalności miały zadecydować o nowym obliczu miasta. *Realizacja całego programu stworzy pełny i skończony obraz nowego Śródmieścia, usuwając ślady zniszczeń wojennych oraz powodując zmianę jego plastycznego oblicza*¹⁵.

Formalnie rzecz biorąc, do Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej należy więc cała nowa zabudowa powstała od pl. Grunwaldzkiego po al. Wyzwolenia i ul. Matejki. Jednak z czasem utarło się określać tym mianem jedynie pierwszy jej etap, tj. historyzujące gmachy przy al. Papieża Jana Pawła II i pl. Lotników.

„Niech się mury pną do góry...”

Projekt absolwentów Wydziału Architektury Szczecińskiej Szkoły Inżynierskiej, Henryka Nardego i Emanuela Maciejewskiego¹⁶, powstał w ciągu dwóch lat – 1952 i 1953. Obejmował dwa wielkie bloki wzdłuż al. Papieża Jana Pawła II, mające zabudować długie fragmenty pierzei tej ulicy oraz narożniki pl. Lotników z ulicami Mazurską i Jagiellońską. Trzeci blok wypełnić miał całą północno-wschod-

¹⁴ APS, DBOR, sygn. 114.

¹⁵ Tamże, sygn. 116.

¹⁶ Henryk Nardy, ur. w 1924 r. w Wilnie, 1943–1944 w Armii Krajowej, 1945–1946 w obozie karnym w Kaludze, 1946–1950 – studia na Wydziale Architektury Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, 1959 – dyplom magistra inżyniera architekta na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej, 1949–1982 pracował w szczecińskim „Miastoprojekcie”, projektując wiele budynków w Śródmieściu Szczecina, z których pięć zdobyło laur „Mister Szczecina”. Emanuel Maciejewski, ur. w 1926 r., 1947–1952 studia na Wydziale Architektury Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, dyplom inżyniera architekta w 1952 r., całe życie zawodowe przepracował w szczecińskim „Miastoprojekcie”, projektując domy i osiedla głównie na terenie województwa (w Goleniowie, Koszalinie, Słupsku). *Encyklopedia...*, t. I, s. 646; W. Bał, R. Dawidowski, A.M. Szymiski, *Architektura polska...*, s. 349, 351–362.



5. Widok Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w 2007 r.
(fot. Jan Surudo)



6. Plac Lotników z pomnikiem Bartolomeo Colleonego i al. Papieża Jana Pawła II
(fot. Jan Surudo)



7. Wschodnia pierzeja pl. Lotników
(fot. Jan Surudo)



8. Wschodnia pierzeja al. Papieża Jana Pawła II
(fot. Jan Surudo)



9. Zabudowa ŚDM od ul. Małopolskiej
(fot. Jan Surudo)

nią pierzeję pl. Lotników, niewielkimi skrzydłami wchodząc w sąsiednie ulice: Mazurską i Małopolską. Zgodnie z wytycznymi urbanistycznymi, zakładającymi harmonijne wtopienie nowej zabudowy w już istniejącą, wnoszone budynki dopasowane zostały do starszej zabudowy nie tylko wysokością i szerokością bloków, ale także takimi elementami, jak wysokość cokołu czy gzymsy koronujące. W wysokościach budynków, w których w dziewiętnastowiecznej szczecińskiej kamienicy mieściły się cztery kondygnacje, projektanci nowych bloków pomieścili ich pięć, a i tak mieszkania uzyskały wysokość 3,17 m, nie tylko wówczas ponadnormatywną, ale i dość znaczną w stosunku do ich niewielkich powierzchni.

Na szatę architektoniczną bloków składają się wysokie boniowane cokoły, wyraźnie akcentowane gzymsy, pseudoryzaloty w narożach, profilowane opaski otworów oraz akcentujące pierwsze piętro naczółki nadokienne. Wyróżnione naczółkami okna zarówno akcentują rytm elewacji, jak i nawiązują do idei pałacowego piętra reprezentacyjnego, tzw. *piano nobile*, nieistniejącego faktycznie w blokach. Przy użyciu tego dość niewielkiego repertuaru dekoracji opracowano wszystkie elewacje budynków, ze zróżnicowaniem na frontowe – bogatsze (od al. Papieża Jana Pawła II i pl. Lotników) oraz boczne i tylne – skromniejsze (od ul. Jagiellońskiej, Mazurskiej, Małopolskiej i od podwórzy). Najbardziej dekoracyjnie potraktowane są krótkie bliźniacze elewacje dwu wielkich bloków stojących wzdłuż al. Papieża Jana Pawła II, których narożniki od strony pl. Lotników zaakcentowano boniowanymi pseudoryzalotami i zwieńczono ażurowymi balustradami z obeliskami. Od strony reprezentacyjnej al. Papieża Jana Pawła II monumentalizmu nadają natomiast budynkom wysokie na dwie kondygnacje, otwarte bramy przejazdowe. Wielkomiejski charakter zabudowy tworzą handlowe partery z wielkimi prostokątnymi taflami witryn i wysokimi wejściami do sklepów. Całości architektury ŚDM dopełniają wysokie ceramiczne dachy z wystawkami i masywnymi kominami. We wszystkich blokach przeważają mieszkania jedno- i dwupokojowe, wyposażone w kuchnie i łazienki z WC, o metrażu od 21 do 68 m².

„Podaj cegłę...”

Projekt Henryka Nardego i Emanuela Maciejewskiego został zaprezentowany publicznie 3 lipca 1954 r. W pół roku później wykopem pod budynek po wschodniej stronie al. Papieża Jana Pawła II rozpoczęto budowę. Pierwsze mieszkania miały być gotowe w październiku 1955 r., ale „z poślizgiem” oddano je do użytku dopiero w styczniu następnego roku. Budowa pierwszego bloku ŚDM trwała więc równo dwa lata. Nowe mieszkania należały do tzw. pierwszej kategorii, co oznaczało, że *to mieszkania ze wszystkimi wygodami – kompletnie wyposażoną łazienką (z wanną, umywalką, muszlą klozetową), z wentylowaną spiżarnią, kuchnią zaopatrzoną w maszynkę gazową i piec węglowy, z przedpokojem z szafami w ścianie, ze światłem elektrycznym, z pakietowanymi posadzkami, ewentualnie z balkonem itp.*¹⁷ Niewątpliwie za luksus mogło też uchodzić centralne

¹⁷ E. Klessa, *Nowe mieszkania na ŚDM ładne, ale wykonane niesolidnie*, „Kurier Szczeciński”, styczeń 1956.

ogrzewanie, trzeba bowiem pamiętać, że większość mieszkań w kamienicach z XIX i początków XX w., wypełniających Śródmieście, mimo okazałości samych budynków i wielkiej powierzchni lokali frontowych, pozbawiona była łazienek, zaopatrzona we wspólne toalety na półpiętrach i opalana piecami. Nieco później, pomiędzy marcem a majem 1956 r., wyposażono i otwarto mieszczące się na parterach budynku sklepy – z odzieżą (artykuły skórzane, bielizna, *największy w Szczecinie wybór kapeluszy damskich i męskich*¹⁸), z materiałami i, w narożniku pl. Lotników, księgarnię. *Nowa księgarnia jest najpiękniejsza w Szczecinie. Obszerna, słoneczna, wygodnie urządzona, bogato zaopatrzona. [...] Księgarnia na ŚDM jest drugą w Polsce księgarnią-klubem. [...] będą tam urządzone dyskusje literackie, spotkania z literatami, wystawy itp.*¹⁹ W części klubowej były stoliki, fotele i ekspres do kawy²⁰. Oprócz owianego już sławą Klubu 13 Muz i otwartego w 1951 r., w innej części Śródmieścia, Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki był to nowy ważny punkt na skromnej wciąż mapie kulturalnej miasta.

Jednocześnie wznoszono budynek po zachodniej stronie al. Papieża Jana Pawła II, który ukończono w maju 1956 r. Trzeci z bloków – przy pl. Lotników – budowano od połowy 1956 do 1958 r. Wyremontowano też naruszone przez naloty bloki powiązane z ŚDM, tj. kamienicę przyległą do pierwszego bloku przy al. Papieża Jana Pawła II i dużą narożną kamienicę w zachodniej pierzei pl. Lotników (*vis-à-vis* nowo wzniesionego bloku). Budynki te otrzymały podobne do gmachów ŚDM ceramiczne dachy, a ich elewacje upodobniono do elewacji nowych budynków, zarówno elementami detalu architektonicznego, jak i jasną, żółtą barwą tynków. W ten sposób stworzono jednolite stylistycznie wnętrza urbanistyczne. Dość szybko zagospodarowane też zostały podwórza – położono chodniki i uliczki dojazdowe, powstały zieleńce i piaskownice. Nie wybudowano natomiast garaży, co szybko dało się we znaki mieszkańcom nowych domów i spowodowało trwające wiele lat „dobudowy” wewnątrz podwórzy. Prawdziwą zmurą były usterki. *Spotkaliśmy wszędzie (dosłownie) ogromne braki w wykończeniu. Drzwi i okna mają szpary. Zamki i klamki albo się nie zamykają, albo nie otwierają lub psują się przy pierwszej próbie*²¹. Pierwszym spotkaniem, jakie

¹⁸ „Kurier Szczeciński”, marzec 1956.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże. Klub funkcjonował w księgarni kilka lat, z czasem został „wypchnięty” przez rozrastającą się część handlową. W latach 90. XX w. nastąpił proces odwrotny – kurczenia się księgarni, która przetrwała w tym miejscu do 2006 r. Obecnie są tam biura banku.

²¹ E. Klessa, *Nowe mieszkania...*

odbyło się w klubie narożnej księgarni, było spotkanie mieszkańców ŚDM z projektantami i wykonawcami gmachu, poświęcone jakości prac wykończeniowych i kłopotom lokatorów „mieszkań pierwszej kategorii”²².

„Socjalistyczny w treści i narodowy w formie”

Zabudowa Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej powstała w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. (projektowana od 1952 r., a realizowana w latach 1954–1958), a więc w okresie panowania w polskiej architekturze doktryny socrealistycznej. Niewątpliwie ŚDM jest wcieleniem w życie idei architektury socrealizmu, choć w sposób znacznie odbiegający od sztandarowej realizacji, jaką była Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa (MDM) w Warszawie. Łączy je fakt powstania w scentralizowanym systemie projektowania i wykonawstwa²³, tradycyjne podejście zarówno do urbanistyki, jak i architektury oraz reprezentacyjność i monumentalizm szaty zewnętrznej budynków przy skromności wnętrza, tj. mieszkań. Ale już forma gmachów szczecińskiej ŚDM znacznie się różni od warszawskiej realizacji i jej radzieckich wzorców. Nie tylko jest skromniejsza, pozbawiona natłoku ozdób i elementów rzeźby figuralnej – jest inna. Wygląd gmachów szczecińskiej ŚDM, sposób opracowania elewacji budynków, wysokie dachy – najbliższe są formom klasycyzującego baroku, podczas gdy budynki warszawskiej MDM, poprzez stosowany tam wielki porządek i płaskie dachy, nawiązują do form klasycystycznych, w połączeniu z elementami detalu renesansowego (jak słynna attyka Pałacu Kultury i Nauki). W ten sposób szczeciński socrealizm nie tylko jest dużo mniej pompatyczny i nie niesie w sobie charakterystycznego ładunku ideologicznego, który wyrażał się głównie w rzeźbie, ale też nawiązuje do stylu, który w znamienny sposób odcisnął swoje piętno na kulturowym krajobrazie Pomorza – do fryderycjańskiego klasycyzującego baroku, w jakim projektowali pruscy *Landbaumeister*²⁴. Jeszcze bardziej niż w przypadku samej ŚDM, która była wszak zespołem wielkich kamienic, widoczne jest

²² „Kurier Szczeciński”, luty 1956.

²³ Projektantem całości ŚDM był „Miastoprojekt”, który wykształcił się z powołanego w 1949 r. Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych, a wykonawcą – Dyrekcja Odbudowy Osiedli Robotniczych, powołana do życia w 1948 r. przez ówczesne Ministerstwo Odbudowy.

²⁴ W czasach Fryderyka Wielkiego budownictwo w Prusach było scentralizowane i w znacznie mierze stypizowane przez projektujących urzędników – budowniczych krajowych (niem. *Landbaumeister*); dominującym stylem był skromny klasycyzujący barok. Por. M. Słomiński, R. Mała, M. Paszkowska, *Szczecin barokowy*, Szczecin 2000.

to w projektowanych w tym samym czasie budynkach wolno stojących, takich jak szkoły, i budowlach mniejszej skali, jak przedszkola lub dwu-, trzykondygnacyjne budynki mieszkalne, które projektowano dla pomorskich miasteczek: Kamienia Pomorskiego, Goleniowa czy Gryfic²⁵. Tak więc budowle ŚDM dodatkowo dobrze komponowały się z pomorskim pejzażem architektonicznym. Bliższe są też osiemnastowiecznym barokowym gmachom miasta (np. pobliskiej komendanturze, obecnemu Klubowi 13 Muz) niż radzieckim wzorcom lat trzydziestych XX w. Jak całą architekturę socrealizmu, szczecińską ŚDM cechuje architektoniczny eklektyzm, o swoistym jednak, można powiedzieć: regionalnym zabarwieniu. Natomiast rozwiązania urbanistyczne ŚDM, tj. stworzenie większych „zielonych” podwórek wewnątrz śródmiejskich kwartałów, były ideą nie tylko znaną, ale realizowaną w przedwojennym Szczecinie, zarówno w nowszych częściach Śródmieścia, jak i na spółdzielczym Niebuszewie. Śródmiejska Dzielnica Mieszkaniowa powstała jednak w starych, jeszcze dziewiętnastowiecznych partiach miasta, gdzie przeważały gęsto stojące oficyny, częściowo zniszczone w trakcie niedawnej wojny. Właśnie te zniszczenia umożliwiły wyburzenia i stworzenie w miejscu podwórzy studni – obszerniejszych, choć częściowo otwartych przestrzeni wewnątrz kwartałów²⁶.

Koncepcja szczecińskiej ŚDM była bardzo starannie przemyślana i to zapewne sprawiło, że socrealistyczny epizod uznać można za jedną z najbardziej udanych realizacji w powojennych dziejach architektonicznych miasta. Trudno dziś wyrokować, czego efektem była powściągliwość dekoracji i brak elementów rzeźbiarskich. Czy był to wynik świadomej decyzji, czy braku środków finansowych w borykającym się z wieloma problemami, ogromnym mieście? W każdym razie w dwójnasób wyszło to Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej na dobre. Po pierwsze – nie epatuje ona dzisiaj przebrzmiałym ideologicznym przesłaniem, po drugie zaś wyróżnia się spośród otaczających ją, pełnych ozdób szczecińskich kamienic i gmachów publicznych z przełomu XIX i XX w. W architekturze ŚDM zwracają uwagę szlachetna powściągliwość detalu i dobre proporcje całości. Jedynym zakłóceniem tej ostatniej cechy, a zarazem nawiązaniem do „gigantyzmu” budynków epoki socrealizmu, są dwukondygnacyjne przejazdy bramne przy al. Papieża Jana Pawła II. Jednak najbardziej charakterystyczną cechą tej doktryny, jaka odcisnęła swe piętno na koncepcji ŚDM, jest dysonans między

²⁵ Por. W. Bał, R. Dawidowski, A.M. Szymki, *Architektura polska...*, s. 77–99.

²⁶ Planowany był większy zakres wyburzenia oficyn, niż faktycznie później wykonano, ponieważ wiele z nich, nawet częściowo zniszczonych, było już zamieszkałych.

monumentalną formą zewnętrzną gmachów i ich pałacowymi odniesieniami a skromnymi wnętrzami o ciasnych klatkach schodowych i niewielkich mieszkaniach. Lapidarnie ujął to dziennikarz „Kurieria Szczecińskiego”, pisząc: *Wjazd na podwórza zbudowano z taką rozrzutnością, że można by przez nie wnieść kompletnie zmontowane organy kościelne. [...] Gorzej, że za tą szumną bramą kryją się znacznie skromniejsze rozmiarami, nie oświetlone w nocy klatki schodowe. Trudno tam wnieść nawet fisharmonię*²⁷. W tym właśnie dysonansie zawierał się fałsz socrealistycznej architektury, choć jej szczecińska forma jest dość szlachetna, a skromne mieszkania i zielone podwórka doskonale spełniły zadania, jakie postawiono sobie przy projektowaniu dzielnicy – zapewnienia schronienia o skromnym, lecz nowoczesnym standardzie, licznym nowym mieszkańcom Szczecina²⁸.



10. Brama przejazdowa budynku przy al. Papieża Jana Pawła II od strony podwórza
(fot. Jan Surudo)

²⁷ E. Klessa, *Nowe mieszkania...*

²⁸ Za projekt Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej H. Nardy otrzymał w 1958 r. nagrodę miasta Szczecina w dziedzinie twórczości architektonicznej. W. Bał, R. Dawidowski, A.M. Szymalski, *Architektura polska...*, s. 352.



11. Podwórze budynku przy al. Papieża Jana Pawła II z XIX-wiecznymi oficynami i współczesnymi garażami
(fot. Jan Surudo)



12. Podwórze budynku przy ul. Mazurskiej
(fot. Jan Surudo)

„Kierunek zasadniczo błędny”

Znamienne jest, jak potoczyły się dalsze losy projektu urbanistycznego zwanego Śródmiejską Dzielnicą Mieszkaniową. Po zakończeniu trzech bloków (przy al. Papieża Jana Pawła II i pl. Lotników) wzniesiono kolejno: blok przy ul. Mazowieckiej 1 (1956), przyległy bezpośrednio do budynku przy pl. Lotników; budynek na rogu ul. Mazowieckiej i Piłsudskiego (1956–1957). Oba te bloki również usytuowano w linii dawnych pierzei. Mają one również wysokie ceramiczne dachy i podobny do trzech poprzednio wybudowanych układ pomieszczeń z wejściami do klatek schodowych od strony podwórzy. Budynek ten pozbawiony jednak został charakterystycznej dla wcześniejszych bloków dekoracji architektonicznej w postaci boniowań i opasek. Elewacje są gładkie, a jedyna pozostałość dekoracji to profilowane gzymsy koronujące. Zwiększono też liczbę mieszkań, zarówno kosztem niezrealizowanych sklepów w parterach, jak i dzięki zmniejszeniu projektowanej ich powierzchni. Pięciokondygnacyjny, czteroklatkowy blok na rogu ul. Mazowieckiej i Piłsudskiego mieści 135 mieszkań, w tym aż 115 kawalerek z kuchnią bądź tylko wnęką kuchenną²⁹.

Więcej bloków o tym kształcie architektonicznym w Śródmieściu Szczecina nie pobudowano. Kolejnym etapem budowy ŚDM były cztery budynki mieszkalne pomiędzy al. Wyzwolenia a ul. Matejki, które wzniesiono w latach 1956–1959 na terenie zupełnie pozbawionym przedwojennej zabudowy. Przyjęto tu inne niż poprzednio założenia urbanistyczne i architektoniczne. Nie utworzono, na wzór przedwojenny, kwartału z budynkami stojącymi wzdłuż pierzei, ale stworzono otwartą kompozycję (tzw. grzebieniową) wolno stojących, równolegle względem siebie usytuowanych budynków, poprzedzielanych pasami zieleni. Tylko pierwszy blok od al. Wyzwolenia stoi wzdłuż ulicy, ale i tu linia zabudowy wyznaczona została na nowo – dużo głębiej niż przed wojną. W całkowicie zburzonej części Śródmieścia, na którą właśnie wkroczone, zaplanowano szersze jezdnie i chodniki. Skalę nowo planowanej arterii, al. Wyzwolenia, wyznaczył właśnie pierwszy wzniesiony tu blok. Architektura tych czterokondygnacyjnych, a więc utrzymanych wciąż w skali zbliżonej do gmachów ŚDM, budynków nie nawiązuje już do barokowo-klasycystycznych wzorców, ale do architektury modernistycznej. Charakteryzują ją płaskie dachy i elewacje zrytmizowane wnękami balkonów, barwnymi płaszczyznami w kratownicy stropów i ścian działowych, wielkimi trójskrzydłowymi oknami. Taka sama jest architektura sąsiadujących bloków

²⁹ APS, DBOR, sygn. 170: ŚDM – Blok C2.

w narożniku al. Wyzwolenia i pl. Żołnierza Polskiego, gdzie wielkie tafle witryn sklepowych na parterach tworzą szklany pas, przerywany tylko ozdobionymi mozaikami wejść do sklepów. Modernistyczna architektura stworzyła zupełnie inny efekt estetyczny, oparty nie na historycznym detalu, lecz na powtarzalności prostych form geometrycznych.

„Czy mnie jeszcze pamiętasz...”

Tak więc skromna stylistyka szczecińskiego socrealizmu została bardzo szybko porzucona, właściwie już w 1956 r.³⁰ Rok później rozpoczęto budowę gmachów nie tylko pozbawionych pałacowej historyzującej dekoracji, ale w ogóle wywodzących się swym kształtem z innego źródła. Zarówno urbanistycy, jak i architekci dalszych części Śródmieścia nadano kształt nie tradycyjny, lecz nowoczesny, modernistyczny, który miał zdominować budownictwo Szczecina aż po lata dwudziętych XX stulecia. Odejście od tradycyjnego modelu miejskiej architektury było zapewne jedną z przyczyn, dla których nie zabudowano w końcu lat pięćdziesiątych kwartałów przy pomniku Wdzięczności. Wokół pomnika nie powstała więc socrealistyczna architektura i stąd budowę ŚDM oraz pomnik, choć powiązane chronologicznie i ideologicznie, nie tworzą jednej całości urbanistycznej, w rodzaju warszawskiego pl. Konstytucji. W powszechnym odczuciu dzisiejszych mieszkańców szczeciński ŚDM odbierany jest jako przedwojenna część miasta, co świadczyć może o tym, że dobrze został wkomponowany w historyczną zabudowę Śródmieścia³¹. Jest jednak jego częścią bardzo charakterystyczną i bardzo ważną. Socrealistyczne, eklektyczne gmachy Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej były pierwszymi nowymi budynkami, jakie wzniesiono w polskim Szczecinie i pierwszymi budynkami, jakie powstały w tym mieście w miejsce budowli zniszczonych przez wojnę. Tak właśnie rozpoczęła się polska architektura tego miasta.

³⁰ Socrealizm w architekturze został negatywnie oceniony na Ogólnopolskiej Naradzie Architektów, która odbyła się w Warszawie 15–17 marca 1956 r.: *Kierunek urbanistyki i architektury w okresie lat 1949–1955 był zasadniczo błędny. Przyczyniło się do tego tzw. odgórne kierowanie architekturą, bezkrytyczne naśladowanie złych, potępianych obecnie w ZSRR przykładów architektury radzieckiej oraz błędne teoretyczne założenia. W okresie tym zahamowany został rozwój postępu technicznego, zdewaluowano stronę użytkową architektury, przygniatając ją pompacyjnymi formami, niezgodnymi z humanistycznymi założeniami socjalizmu.* Por. A. Kotarbiński, *Rzecz o urbanistyce i architekturze polskiej w latach 1944–1964*, Warszawa 1967, s. 55.

³¹ Do „ujednoczenia” obrazu ŚDM z przedwojenną zabudową Śródmieścia przyczynia się dziś niewątpliwie fatalny stan utrzymania tej dzielnicy Szczecina: nieremontowane, brudne elewacje i zdewastowane podwórza. Zaniedbanie jest udziałem zarówno przedwojennej, jak i powojennej zabudowy, do niedawna w całości należącej do miasta.

DAS WOHNGEBIET STADTMITTE IN SZCZECIN**ZUSAMMENFASSUNG**

Am Ende des Zweiten Weltkrieges war Stettin durch die alliierte Luftwaffe mehrmals stark bombardiert. Obwohl die Hauptziele der Bombenangriffe der Hafens- und die Werft waren, wurden auch weitreichende Stadtgebiete, v. a. die Altstadt, Wohnsiedlungen an der Oder sowie ein großer Teil der um die Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert entstandenen Stadtmitte beschädigt.

Das Projekt des Wohngebietes Stadtmitte, an dem Arbeiten 1952 begonnen und 1962 abgeschlossen wurden, umfasste das Gebiet zwischen drei Plätzen: Grunwaldzki (ehem. Kaiser-Wilhelm-Platz), Lotników (Augustaplatz) und Żołnierza Polskiego Königsplatz). Das Ziel des Stadtplanungsprojektes war die Verbesserung der Lebensbedingungen für die in die Stadt ankommenden polnischen Siedler im Verhältnis zu diesen, die sie in ihren Mietshäusern vor dem Kriege hatten. Der gute Zustand der Straßen, des Straßenbeleges und die Erschließung von Baugelände ermöglichten die Häuser des Wohngebietes auf der Linie der beschädigten Bebauung aus dem 19. Jahrhundert an bestehende Häuser anzubauen. Den Gebäuden, die an die Größe benachbarter Mietshäuser angepasst wurden, wurden Formen der klassizistischen Barocks mit Risaliten, Bossenwerk und keramischen Dächern gegeben. Die monumentale Architektur der Häuser enthielt kleine und mittelgroße Wohnungen – von 21 bis zu 68 m². Dieser Großstadtstil erhielten die Gebäude dank den Schaufenstern in Erdgeschoss. Das Wohngebiet wurde von zwei jungen Architekten, Absolventen der Stettiner Ingenieurhochschule: Henryk Nardy und Emanuel Maciejewski entworfen.

Das Stettiner Wohngebiet Stadtmitte entstand im Rahmen des zentralen Projekt- und Plansystems in der Zeit des Sozialistischen Realismus in der polnischen Architektur. Seine Form weicht aber von der bekanntesten Realisationen in diesem Stil – dem Warschauer Wohngebiet in der Marszałkowska-Straße – ab. Die Stettiner Architekten bezogen sich nicht auf den Klassizismus, sondern auf den hiesigen Baustil, der in Pommern von preußischen Baumeistern verbreitet wurde. Die Gebäude des Wohngebietes Stadtmitte in Szczecin waren ähnlich wie in Warschau eklektisch, aber ohne figurale Verzerrungen, die eine charakteristische Eigenschaft der sozialrealistischen Ideologie waren. Diese Rolle erfüllt das nahe gelegene Denkmal der Dankbarkeit der Roten Armee, das im Jahre 1950 errichtet wurde. Die Gebäude des Wohngebietes Stadtmitte, die als erste im polnischen Szczecin erbaut wurden, bilden den Anfang der polnischen Architektur dieser Stadt.

Übersetzt von Małgorzata Maciejewska